Poczta opłacona zgóry

Cena 25 gr.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. prefekta Gloeha* — z Warszawy, *ks. G. Manitiusa* z Poznania, oraz członka Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: *p. mec. H. Eberhardta, prof. gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gim. zgierskiego, A. Wajgelta.* Pod naczelną redakcją I pastora Zboru Warszawskiego, *ks. radcy A. Lotha.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie

Pojedyńczy numer 25 groszy.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
WARSZAWA ulica Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 65
i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Prutka 27.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy, w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok X. WARSZAWA, dnia 24 marca 1929 roku **Nr. 12**

TREŚĆ: Z Jezusem, — czy też przeciwko Niemu. — Nowy atak na ustawę przeciwalkoholową. — Nadesłane. — Panna Elza. — Okólnik. — Pisma nadesłane. — Loterja — Z Tow. Poł. Mł. Ewang. — Wiadomości z kościoła i ze świata — Ogłoszenia.

Z Jezusem, — czy też przeciwko Niemu?

Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest!
Ew. Św. Łukasza 11, 23.

Wszyscy za mną! Kto się namyśla, ociąga, zwleka, lub patrzy nazad, jest moim wrogiem! Kto nie stanął w moich szeregach, dopuścił się zdrady, popiera przeciwnika, — niweczy dzieło moje!

Bezprzykładne słowo, niesłychane żądanie względem ludzi wszystkich wieków i narodów wyszło z ust cichego i pokornego Syna Człowieczego.

Nigdy tak nie mówił człowiek, jak ten Człowiek! Nie uznaje neutralności, nie zna drogi pośredniej. Wzywa każdego do oświadczenia się, czy jest z Nim, czy też przeciwko Niemu. Żądanie to stawia też tobie: każdy poranek, wieczór każdy zniewala cię do odpowiedzi na to pytanie: z Jezusem, czy też przeciwko Niemu?

Przyszedł na świat dla wszystkich; Jego dzieło jest wielkiem dziełem Bożem: podporządkować Mu się winna każda praca, wszelka działalność ludzka, jeśli ma być przyjemną Bogu. Ma więc prawo żądać, — ale nietylko stawia żądanie, lecz zniewala każdego do jego spełnienia, do oświadczenia się.

Ogłosił swoje wielkie wezwanie ludziom najrozbieżniejszych poglądów i zapatrywań: stał przed Nim uzdrowiony, któremu rozwiązał mocą słowa Swego więzy języka; mnóstwo zdumiewało się i milczało; niektórzy przypisywali moc Jego siłom djabelskim, — inni żądali znaku z nieba dla stwierdzenia, że działa z polecenia Bożego. Znalazła się niewiasta, która wielbiła matkę, że wydała takiego syna na świat. Obecni też byli uczniowie, — towarzyszyli Mu stale i oglądali już często chwałę Jego.

Ogłasza im wszystkim, bliskim i dalekim, — zwolennikom i przeciwnikom: kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest! — Nie wystarcza Mu zdumiewanie się ludu nad nauką Jego, wielbienie cudów, podziw ogółu. Nie zadawala się rozgłosem wielkiego proroka, przez którego Bóg nawiedził lud swój.

Zbyt słabą wydaje Mu się nienawiść, za mało żarliwą miłość!

Kto go widział i poznał już nie może przejść obok Niego obojętnie; — chce czy nie chce, musi się zdecydować: z Nim, — czy też przeciwko Niemu? Żywot i Zbawienie należą do odpowiedzi na to pytanie! Już za życia na ziemi zniewalał Jezus ludzi do zajęcia wobec Siebie zdecydowanego stanowiska. Bezustannie pouczał, że ludzie są źli; jedynie przez Niego i za Jego pośrednictwem mogą znaleść odpuszczenie grzechów, pokój duszy i żywot wieczny.

Umiarkowani dotąd przeciwnicy zaniechali chłodnej dysputy, — stali się zaciekłymi wrogami. Nadużyli władzy, pogwałcili prawo, dopięli celu: skazali Go na śmierć krzyżową i pewni byli swego zwycięstwa; nie zdawali sobie atoli sprawy, że zniewolił ich do oświadczenia się, czy są z Nim, czy też przeciwko Niemu.

Oddani Mu duszą całą przyjaciele i zwolennicy dopiero teraz przekonali się, że muszą przy Nim pozostać i wytrwać w wierności bez względu na pogardę ze strony tłumu i potępienie przez najmożniejszych w narodzie. Kiedy się przerzedzać poczęły szeregi, zapytani apostołowie, czy może też chcą odejść, odpowiadają bez namysłu: „Panie! do kogo pójdziemy?" Nastała wprawdzie chwila okropna, kiedy opuścili Go wszyscy; ostatniej nocy musiał Jezus narzekać, że najwierniejsi nie umieli jednej godziny z Nim czuwać i modlić się. Pozostał sam, aby się objawiło po wszystkie czasy, że bez czyjejkolwiek pomocy podźwignął brzemię grzechu całej ludzkości, — a nie wyzbył się Swej miłości i nie wyrzekł się posłuszeństwa. Pozostając sam w męce i śmierci, zmusił uczniów do oświadczenia się: z Jezusem, czy też przeciwko Niemu. Stanął przeciwko Niemu jeden tylko, — zdrajca, syn zatracenia.

Inni dochowali Mu wiary, wytrwali w miłości, — duch ich powstał wiernym, choć ciało było mdłe. Gorzkie łzy Piotrowe, — popłynęły wnet po zaparciu się jego — płacz Marji Magdaleny nad opróżnionym grobem, pałające serca uczniów z Emaus, — jak nie mniej szatańska ra-

dość wrogów pod krzyżem i rozpaczy pełne czyny Judasza są przekonywającym dowodem, że Jezus zniewala zarówno przyjaciół, jak i wrogów do opowiedzenia się: z Nim, czy też przeciwko Niemu.

Przy narodzeniu Jego śpiewają aniołowie: „Pokój na ziemi", Książe Pokoju głosi: „Nie pokój przynieść przyszedłem, lecz miecz". Miał umrzeć, by rozproszone dzieci Boże w jedno zgromadzić, — a wniósł rozdwojenie: poróżnił ojca z synem, matkę z córką. Wrogie sobie obozy nic wspólnego nie mają; hasłem jednego: wiara, nadzieja i miłość, — drugiego zaś: nienawiść, zwątpienie i zagłada. Takie to skutki kategorycznego żądania: z Nim, czy też przeciwko Niemu!

Niechaj nie twierdzi nikt, że zbyteczną jest rzeczą przypominać zborom chrześcijańskim żądanie Jezusowe; wszak gromadzą się dokoła Niego. Gdyby „światu chrześcijańskiemu" zadano dziś to pytanie, przerażająca większość odmówiła by odpowiedzi. Jedni uznali by za niepotrzebne wypowiadać się w trudnej a zawiłej sprawie; inni uważali by pytanie za dawno już rozwiązane, skutkiem czego może zejść z porządku dziennego; inni wreszcie postawiliby zastrzeżenia i żądali zaniechania przesądnego zapału, marzycielskiej czci.

Jezus nie zabiega ani o Swoje bezpieczeństwo, ani o własną chwałę. W życiu i w godzinie śmierci miał na celu ratowanie zaginionych dusz i przywrócenie ich utraconej chwały. Porywa ludzi dlatego, że On jedynie czyni ich zdolnymi do przezwyciężenia grzechu i śmierci. Muszą być z Nim, aby On mógł pozostać przy nich.

Obojętni i bierni niechaj wiedzą, że są Jego wrogami. Ich to nienawiść jest najgorsza. Ślepy gniew prędzej się jeszcze zmienić może w miłość i rozmodlenie, — oziębłość zaś i obojętność jest stanem beznadziejnym. Kryje się tu groźne niebezpieczeństwo dla wielu. Dlatego nie lekceważ wezwania Jezusowego, wszak miłość Jego, objawiona na krzyżu, znewala cię do serdecznego wyznania:

Przy Tobie tu chcę zostać,
Nie odrzuć, Panie, mnie;
Gdy pęknie serce Twoje,
Ja nie odstąpię Cię;
Gdy lice Twe pobladnie,
Gdy skończysz życie Swe
O wtedy ja Cię ujmę
W me ręce, w łono me. Amen.

Poznań.

KS. G. MANITIUS.

Nowy atak na ustawę przeciwalkoholową.

Pod powyższym tytułem pismo „Trzeźwość" — organ Tow. Walki z alkoholizmem zamieszcza następujący artykuł. Zwracamy na niego uwagę tych ewangelików-Niemców, którzy wybierali hakatystów do Sejmu, aby się przekonali, jakie sprawy tym „wybrańcom" leżą na sercu.

Panowie: Spitzer, Rasner, Moritz, Hartglaas, Graebe, Saenger, Utta, Grunbaum, Karau i inni z Klubu Niemieckiego, zgłosili w końcu listopada 1928 r. w Sejmie wniosek w sprawie nowelizacji polskiej ustawy przeciwalkoholowej i przepisów, dotyczących wydawania zezwoleń na wyszynk napojów alkoholowych; pragną oni, aby liczba koncesyj alkoholowych, określona ustawą w stosunku 1 koncesji na 2500 ludności, była dwa i pół raza większa — mianowicie, aby jedna koncesja przypadała na tysiąc ludności, żądają następnie wnioskodawcy, aby zniesiony został przepis ustawy, że za cofnięte koncesje alkoholowe nie płaci się żadnego odszkodowania, parę dalszych punktów omawianego wniosku nie posiada większego znaczenia.

Wniosek ten jest najnowszem ostatniem ogniwem w długim łańcuchu usiłowań, projektów i wniosków „unieszkodliwienia" naszej ustawy przeciwalkoholowej.

W Sejmie obecnym restauratorzy, szynkarze i „inne pokrewne zawody" czyniły rozpaczliwe wysiłki aby znaleźć stronnictwo, któreby zechciało pójść po linji ich interesów i zgłosiło odpowiedni wniosek; nie było jednak ani jednego polskiego stronnictwa, któreby zechciało wziąć na swe sumienie obywatelskie odjum obrony interesów szynkarskich. — Znalazł się nareszcie klub, który zgodził się zainicjować kampanję przeciw ustawie przeciwalkoholowej. Bo jasną jest rzeczą, że chodzi tu tylko o rozpoczęcie walki — dalszy ciąg sam się już łatwo i bez przeszkód potoczy...

Gdyby dyskusja w Sejmie miała się ograniczyć jedynie do wniosku niemieckiego — nie byłoby wprost o czem mówić, oczywistą bowiem jest prawdą, że ani w tym Sejmie, ani w żadnym innym nie do pomyślenia jest zdobycie większości głosów dla projektu tak niezwykłego powiększenia liczby istniejących koncesyj alkoholowych... każdy, nawet najzacieklejszy wróg abstynencji, a najserdeczniejszy przyjaciel „czystej z kropelkami" wie, że szynków w Polsce jest zadużo (w obecnej chwili koncesyj alkoholowych jest przeszło 18.000!).

Sedno rzeczy, jak powiedzieliśmy wyżej, leży w tem, że wniosek niemiecki ma tylko umożliwić wydobycie się na światło dzienne rozmaitym innym „wnioskom" „poprawkom", które dopiero mają rozprawić się ostatecznie z „przeklętą" ustawą, aczkolwiek papierową, jednak niebezpieczną już przez sam fakt swego istnienia. — Bo nuż przyjdzie ktoś taki, co zechce z niej skorzystać dla oczywistego dobra Państwa i narodu?... Co wtedy będzie?

„Wnioski", „poprawki", „uzupełnienia", gotowe, czekają tylko, aby wejść w triumfalnym pochodzie w podwoje komisyj sejmowych, a potem pełnego Sejmu — wpuści je w te podwoje usłużny wniosek posłów z klubu niemieckiego. Wówczas to otworzy się szerokie pole dla inwencji „kropelkowej" czcicieli Bachusa i przyjaciół (platonicznych) monopolu spirytusowego lub (co gorsza) spirytusu monopolowego, na cele domowo-lecznicze przeznacznego!

Posłyszymy więc faryzeuszowskie biadania i lamenty nad demoralizacją publiczną, wynikającą z „nierealnej" ustawy przeciwalkoholowej, nieszczere deklamacje rzekomych zwolenników „realnych" sposobów walki z alkoholizmem przez podniesienie dobrobytu i oświaty szerokich mas ludności pracującej miast i wsi (która to ludność niech tymczasem zapija się na śmierć!). Te głosy fałszywych przyjaciół trzeźwości znane są powszechnie, bo podobne opinje chętnie wygłasza nawet każdy szynkarz... Te kłamliwe głosy rzeczywistych wrogów ustawy przeciwalkoholowej nie przekonały nikogo w Sejmach poprzednich—nie przekonają i obecnie.

Moralne oblicze tych apostołów trzeźwości w przyszłości (byle tylko nie teraz) zbyt jest marne, aby ich głosy mogły być serjo traktowane. Słowa: „nierealność", „niewykonalność" ustawy będą odmieniane na najrozmaitsze sposoby. Należy więc bardzo stanowczo podkreślić, że cały szereg autorów, piszących o ustawie przeciwalkoholowej, zwracało uwagę na to, że ustawa jest niewykonywana, czego żaden uczciwy człowiek nie może przecie uważać za probierz jej niewykonalności!

Tego zdania byli i są m. in.: prof. dr. Rafał Radziwiłłowicz, prof. dr. Paweł Gantkowski, prof. dr. Stanisław Ciechanowski, prof. dr. Józef Kostrzewski, Irena Puzynianka, Marja Moczydłowska, b. sędzia S. N. Jakób Glass, dr. Aleksander Kuropatwiński, dr. Czesław Wroczyński i wielu, wielu innych, między którymi wymienić należy jeszcze b. b. ministrów zdrowia: doc. dr. T. Janiszewskiego, dr. W. Chodźkę i dr. J. Bujalskiego.

Ale poco autorytety — gdy byle dziecko może potwierdzić tajemnicę poliszynela, że ustawa przeciwalkoholowa jest niewykonywana.

Wszelkie więc twierdzenia o „nierealności" lub „niewykonalności" naszej ustawy przeciwalkoholowej były i są niczem innem jak bezgraniczną naiwnością lub świadomem i ordynarnem kłamstwem.

Przeciwnicy naszej ustawy, nie mogąc podnieść przeciwko niej żadnych istotnych zarzutów, (bo o ustawie, której większość przepisów od lat 9-ciu spoczywa na papierze, nie można wydawać potępiającego wyroku), wytaczają

zwykle jako broń „miażdżącą“ rzekomy fakt „załamania się“ prohibicji amerykańskiej. Należy więc pamiętać, że nasza ustawa nie jest prohibicyjną, ale jedynie ograniczającą nadmierne wybujałości klęski alkoholowej, że więc słuszne, czy niesłuszne zarzuty, skierowane przeciw prohibicji w Ameryce, nie mogą mieć w danym wypadku żadnego zastosowania praktycznego. Ale skoro się już sięga po argumenty aż zagranicę — należy pamiętać, że właśnie zagranicą, na XVII międzynarodowym kongresie przeciwalkoholowym w Kopenhadze uznano naszą ustawę przeciwalkoholową za praktycznie ułożoną i wyrażono za jej uchwalenie Rządowi i Sejmowi polskiemu wyrazy uznania. Nie zawadzi też dobrze pamiętać i o tem, że Rząd nasz bierze razem z rządami Szwecji i Finlandji czynny i gorliwy udział w sprawie wprowadzenia na forum Ligi Narodów zagadnenia walki z alkoholizmem...

Pozostaje jeszcze sprawa interesu materjalnego „pokrzywdzonych“ restauratorów i szynkarzy w związku z obowiązującą, a tylko w drobnej mierze przeprowadzoną redukcją nadmiernej liczby koncesyj alkoholowych. — Tu przychodzą nam na pamięć mądre słowa b. posłanki Zofji Moraczewskiej, gdy na wywody obrońców interesów „30.000 rodzin szynkarskich“ odpowiedziała, że dla Państwa, Narodu i skarbu stokroć ważniejszy jest los setek i setek tysięcy rodzin cierpiących ogromne krzywdy wskutek alkoholizmu ich ojców braci i synów, niż interes nielicznej stosunkowo, a materjalnie świetnie mającej się grupy właścicieli koncesyj alkoholowych.

I któż zgłasza w Sejmie polskim wniosek o niesłychane powiększenie liczby koncesyj alkoholowych? — Niemcy.

A przecież właśnie w Niemczech toczy się obecnie wielki i systematyczny bój z klęską alkoholizmu... Czyżby p. p. Spitzer, Utta, Graebe i towarzysze nie wiedzieli o tem?...

Czy słusznie więc, czy dobrze postępują ci panowie, dążąc do powiększenia w Polsce, tak ogromnego powiększenia, liczby koncesyj alkoholowych? *Cui bono* to się czyni? W każdym razie nie dla dobra i sławy ich imienia w Polsce!! — Polska coraz więcej okazuje chęci i woli w kierunku uwolnienia się z kabały alkoholowej, a tu raptem zjawia się wniosek o kolosalne powiększenie liczby miejsc zbrodni, rozpusty i wszelakiego upadku.

Przeciw komu więc występują wnioskodawcy, pragnący niepomiernego powiększenia liczby koncesyj alkoholowych w Polsce? — Oto występują oni przeciw najżywotniejszym interesom Państwa, przeciw wyraźnej dobrej woli ludności, przeciw wszelkiej słuszności i racji społecznej, wreszcie przeciw nakazom sumienia.

A może klub niemiecki padł tylko ofiarą jakiegoś przykrego nieporozumienia? W takim razie niech wycofa jaknajprędzej swój niesłychany wniosek!

Nie jest godnem przedstawicieli narodu cywilizowanego dążenie do rozpajania drugiego narodu — to też sądzimy, że jedynem przyzwoitem wyjściem dla klubu niemieckiego z roli popleczników szynkarskich byłoby wycofanie swego wniosku, tak bardzo skandalicznego z punktu widzenia etycznego. Zasady przyzwoitości elementarnej nie powinny być obce przedstawicielom „narodu filozofów“!

Ale to są zapewne tylko niedorzeczne mrzonki! — Wódka już tyle razy biła filozofję...

Cóż więc my sami uczynić mamy w tej sprawie? Boć jasnem jest, że nie pp. Spitzer, Utta i towarzysze mają decydować o stopniu rozpicia się Polski lub o sposobach jej otrzeźwienia... głos w tej sprawie, głos ostateczny do nas należy — jak do nas należał on w tej sprawie i za czasów niewoli, gdy nas 3 rządy zaborcze usiłowały zdeprawować i zniszczyć moralnie i materjalnie za pomocą pijaństwa, rozpusty i karciarstwa...

W idealizmie i ofiarności, w czystości obyczajów, w trzeźwości szukaliśmy obrony i ostoi przed piekielnymi zamiarami wrogów naszych, wysyłających nas cynicznie do Monaco (Bismarck), utrzymujących ku zgubie ludności przez 140 lat prawo propinacyjne (Austrja), krzewiących w naukowych zakładach zamkniętych rozpustę, pijaństwo i karciarstwo (Rosja).

Z tych samych wzniosłych źródeł niezatrutego narodu czerpiemy i czerpać będziemy nadal zapał i siły do walki o najwyższe ideały narodu i ludzkości.

Działamy w imię dobra narodu i Państwa, po naszej stronie cała światła opinja społeczna — po stronie przeciwnej egoizm, interes prywatny, głupota i zbrodnia.

* * *

Generał armji niemieckiej, Bauer na XVIII międzynarodowym Kongresie przeciwalkoholowym w Dorpacie wykazywał w swym referacie, że jedną z przyczyn klęski Niemiec podczas wielkiej wjony był nadmierny alkoholizm na froncie. Znakomity chemik niemiecki prof Bunge na wiele lat przed wojną powszechną wypowiedział myśl, że w pokojowej rywalizacji narodów ten naród zwycięży, który pierwszy uwolni się od trucizny alkoholowej. Sławny psychjatra niemiecki, zmarły niedawno, dyrektor kliniki psychjatrycznej w Monachjum prof. Kraepelin twierdził, że nie obawia się przesady, mówiąc, że alkohol jest jedną z najważniejszych przyczyn zwyrodnienia narodu.

My, więcej może niż inni (ze względu na długi okres niewoli z jej skutkami, ze względu na nasze położenie geograficzne, polityczne i ekonomiczne) musimy ze wszystkich sił dbać o to, aby rasa nasza była możliwie wolną od przekleństwa skutków alkoholizmu i to pod grozą niechybnej klęski i zguby.

Kto nam w usiłowaniach otrzeźwienia narodu przeszkadza, kto pracę w tym kierunku ośmiesza, utrudnia lub chce ją zgoła uniemożliwić, a sam jawnie zdąża do rozpojenia szerokich mas ludowych — ten jest wrogiem narodu polskiego i Państwa.

Przed stu z okładem laty, jeden z największych obywateli kraju i najgenjalniejszych uczonych naszych — Jędrzej Śniadecki, który pod wieloma względami dosłownie „wyprzedził swój wiek“, szukając przyczyny upadku, nędzy i zwyrodnienia ludu polskiego dostrzegł, że „cała zepsucia przyczyna jest w pijaństwie“. Mówiąc o tem, Śniadecki dodaje:

> „Same tylko mądre i surowe prawa mogą kiedyś tej zarazie tamę położyć“.

W sto dziesięć lat po wypowiedzeniu słów powyższych, gdy już posiadamy „mądre i surowe prawo“, mające „tamę położyć powszechnej zarazie pijaństwa“ — mamyż się prawa tego wyrzec, mamyż liczbę miejsc wyszynku trucizny alkoholowej bezgranicznie powiększyć — bo tak tego sobie życzą panowie Utta, Lang, Spitzer i inni niemcy?

Nadesłane.

Główny Stołeczny Komitet Obywatelski Pomocy dla Powodzian, pod Protektoratem Pani Prezydentowej Mościckiej, w skład którego wchodzą: Władze wojskowe, Administracyjne, Samorządowe, Polski Czerwony Krzyż, oraz Instytucje Społeczne, ogłasza poniższą odezwę:

OBYWATELE!

Stańmy wszyscy do apelu w obliczu zagrażającej powodzi!

W kraju naszym od początku zimy zapanowały od stu lat niebywały mrozy i śnieżyce.

Lada chwila wielkie zwały lodowe runą na brzegi Wisły, Bugu, Narwi i innych rzek naszych, podcinając jak kosą domostwa nadbrzeżne, niosąc tysiącom naszych rodaków straszliwe zniszczenie, a nawet śmierć w mroźnej toni rozszalałego żywiołu.

Władze wojskowe, administracyjne i samorządowe naszego miasta czynią wszystko, co jest w ludzkiej mocy, aby, jeśli nie całkowicie zapobiec grożącej katastrofie, to przynajmniej zmniejszyć jej rozmiary.

Z wiarą i ufnością patrzymy na te wysiłki.

Społeczeństwo jednak wobec tej klęski nie może pozostać bezczynne.

Warszawa, stolica naszej Ojczyzny — to serce naszego kraju.

Serce to musi uderzyć, jak wielki dzwon na trwogę! Niech ton jego śpiżowy poruszy wszystkich do głębi.

Niech każdy, mający swój własny, ciepły kąt i zapewnione bezpieczeństwo pomyśli o tysiącach dzieci, które będą narażone na głód i choroby, o tysiącach rodzin które utracić mogą całe swoje mienie, dorobek wielu lat ciężkiej pracy.

Sumienie wstrząśnięte niedolą musi każdemu podyktować czyn i nakaz niesienia ulgi nieszczęśliwym.

Organizacje społeczne w stolicy już są zmobilizowane.

Do pomocy muszą również stanąć wszyscy obywatele naszego miasta.

Niech każdy, w czyjem sercu nie wygasło uczucie miłości bliźniego, stanie do apelu.

Potrzeba zapasów żywności, odzieży, środków lekarskich i opatrunkowych!

Potrzeba funduszów, które dadzą możność zorganizowania materjalnej pomocy dla powodzian!

Mieszkańcy stolicy, dając tylekroć dowody swej ofiarności, i tym razem napewno spełnią swój obowiązek społeczny!

Zapasy żywności należy składać w Sekcji Żywnościowej, Kredytowa Nr. 16 (tel. 38-58).

Ofiary nieniężne wpłacać należy do wszystkich redakcyj pism codziennych, oraz do P. K. O. na konto czek. 15.777.

Stołeczny Komitet Obywatelski Pomocy dla Powodzian, w skład którego wchodzą:

Akademickie Koło Pol. Czerwonego Krzyża, Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Warsz., Biały Krzyż Oddział Warszawski, Centralne Zrzeszenie Zw. Zaw Rzplitej Polskiej, Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Czerwony Krzyż Oddział Warszawski, Drużyny Ratownicze P. C. K., Federacja Byłych Obrońców Ojczyzny, Gmina Żydowska, Katolicki Związek Polek, Koło Polek, Koło Pracy Kobiet, Koło Prażan, Komisja Warsz. Kół Młodzieży Pol. Czerw. Krzyża, Kurja Biskupia, Narodowa Organizacja Kobiet, Obywatelski Komitet Opieki Społecznej, Oddział Żoliborskiej Rodziny Wojskowej, Okręgowe Towarzystwo Rolnicze Warszawa, Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny, Polski Związek Obrońców Ojczyzny, Rodzina Wojskowa Koło Warszawskie. Robotnicze Towarzystwo Opieki Społecznej, Siostry Pogotowia Sanitarnego Okr. Warsz. P. C. K., Sokół, Stowarzyszenie Techników Polskich, Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek, Stowarzyszenie Młodych Kobiet, Stowarzyszenie Mieszczanek, Stowarzyszenie Chrześcijańskich Robotników, Towarzystwo Ochrony Kobiet, Towarzystwo Przyjaciół Pelcowizny, Towarzystwo Cyklistów, Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, Warszawski Wojewódzki Społeczny Komitet Ratunk., Warszawski Oddz. Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgaz., Warsz. Robotniczy Kom. Pomocy Ofiarom Powodzi, Zbór Ewangelicki w Warszawie, Związek Polskich Nauczycieli Szkół Średnich, Związek Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych, Związek Felczerów, Związek Byłych Zakładników, Związek Pracowników Miejskich, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Hallerczyków, Związek Transportu i Żeglugi, Związek b. Członków Straży Obywatelskiej, Związek Byłych Uczestników Powstań Polskich, Związek Powstańców Górnośląskich, Związek Strzelecki, Związek Ochotniczy Straży Pożarnej, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Legjonistów, Związek Kaniowczyków i Żeligowszczyków, Związek Narodowy Polskiej Młodz. Akad. N. K. A., Związek Rezerwistów i b. Wojskowych, Związek Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej, Związek Młodych Pionierów Rzplitej Polskiej.

PROSIMY REGULOWAĆ ZALEGŁOŚCI PRENUMERATY ZA BIEŻĄCY KWARTAŁ.

MARJA INGEBORG SICK.

Panna Elza

(Dalszy ciąg).

CZAS LECI!

Czas nas przegoni, ma zwyczaj mówić gderliwa Dorota wówczas, gdy uważa, że nałożono na nią więcej roboty, niż może wykonać. Są to mądre słowa, które niezawodnie się spełniaja. Czas przemija, a my razem z nim, coprawda długo potem — ale zawsze przychodzi to z czasem.

Ciężkie dni, podczas których wszędzie górował jeno smutek, zmieniały się w pełen pracy okres życia, w którym pozostał tylko znój powszedni, samo zaś życie — znikło. Śpię i wstaję, robię, co trzeba, chociaż najchętniej chciałabym siedzieć bezczynnie ze złożonemi na kolanach rękoma, gdyż daleko boleśniej jest poruszać się, robić coś, rozerwać się chwilowo — aby potem z tem wielką siłą napływały smutne myśli.

Ojciec okazał się zadziwiająco silnym. Wszystko zmógł w tych ciężkich dniach, a wypowiadał słowa, których nikt z nas nigdy nie zapomni. Ale teraz, gdy już jest po wszystkiem, jest bardzo znużony i wyczerpany, tak że pragnie spokoju i tylko spokoju. Mówi, że musi sobie coś przyswoić i w coś wniknąć.

Nie są to wspomnienia o Matce, tych raczej unika Rzecz dziwna: jak często Elza mówi:

— Pamiętasz, jak Matka się z tego śmiała? — Wiesz, jak Matka tego lub tamtego nazywała? — Jak Matka lubiła zapach lawendy, a jednak nie sadziła ich w ogrodzie, by mieć coś, o czemby mogła śnić? Wówczas pomija to ojciec milczeniem, jakby z tego nic sobie nie robił. Elza zaś zbiera wszystkie te wspomnienia, gdyż nie posiada przecież teraz nic poza temi okruchami, które padają ze stołu bogacza.

Pewnego dnia naraz usłyszałam z ust ojca słowa:

— Matka nie ma z tem wszystkiem nic wspólnego, dawno to już ma za sobą. Nie mogę się tem zadawalniać jaką Matka była, muszę ją mieć taką, jaką jest.

Tak, wtedy dopiero zrozumiałam, jak wielkie w tem jest przywiązanie do Matki, jeśli ojciec pragnie ją posiadać w rzeczywistości zupełnie inną, niż we wspomnieniach, i że wspomnienia przeszkadzają mu w tem. Elza nie może rozstać się z Matką tu na ziemi. Widzi ją wszędzie: Matkę — w ogrodzie, Matkę w pokojach, w lesie, wszędzie, gdzie zostawiła ślady swych pantofli ze sprzączkami. Ale ojciec chce jej dotrzymać kroku. To, właśnie to chce posiąść, dlatego też wszystko inne musi iść na stronę.

Potem przybył Juljusz. Wrócił w czerwcu. Skończył naturalnie ostatnią klasę i zostanie teraz pół roku w domu, ponieważ lekarz mu zalecił wypocząć na wsi i dopiero na Nowy Rok zapisze się do seminarjum duchownego. Dla Elzy jest to obojętne, jak również wszystko inne, ale powoli zaczyna się jej podobać, że jest on, i że prosi, aby go traktować, jak nieordynowanego wikarjusza, tak długo jak go ojciec będzie potrzebował. W wielu wypadkach może pomóc, nawet przy kazaniach. To znaczy, Juljusz jest obecnie tak pełen zapału kaznodziejskiego, że pragnę w każdym kazaniu zawrzeć całą Biblję

OKÓLNIK N. P. W. Ks. SUPERINTENDENTA GENERALNEGO KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSK. W RZPLITEJ POLSKIEJ.

Do PW. i W-bnych Ks. Ks. Superintendentów i Pastorów Kościoła naszego w Polsce. W roku zeszłym w okólniku, zwołującym doroczną naszą konferencję pastorską, wyraziłem przypuszczenie, że będzie to zapewne ostatnia o tym charakterze konferencja ogólna. Niestety, wbrew uzasadnionym oczekiwaniom sprawa zatwierdzenia nowej naszej ustawy kościelnej w roku zeszłym tylko o mały krok posunęła się naprzód. Dlatego i w tym roku zapraszam szanownych i kochanych Kolegów na ogólną konferencję pastorską, która z pomocą Bożą odbędzie się w Warszawie od 9 do 11 kwietnia.

Konferencję rozpoczniemy nabożeństwem we wtorek 9 kwietnia o godz. 11 zrana, przy którem, jak zwykle, mowę spowiednią ja wypowiem, kazanie zaś — ks. Senior Kulisz z Cieszyna. Prosiłbym przybyć wymienionego dnia o godz. 10.15 punktualnie do sali sesjonalnej kolegjum kościelnego (Kredytowa 2), skąd procesjonalnie (w togach i biretach) udamy się do kościoła. Zaraz po nabożeństwie, po powrocie do sali sesjonalnej, odbędzie się wstępne posiedzenie, po którem wszystkich Kolegów zapraszam do siebie.

W tym roku będziemy mieli trzy główne referaty: ks. profesora Burschego „Rok 1529 w rozwoju Reformacji", ks. profesora Seriniego „Obecny przełom w życiu duchowem i w teologji" i przyobiecany już w zeszłym roku ks. Krenza „O konfirmacji". Pozatem rozpatrzymy kilka bardzo ważnych kwestji aktualnych: sprawa szkolnictwa naszego i nauki religji w szkołach, stosunek do społeczności, a w szczególności do braci i sióstr więcborskich, modlitwy wspominające umarłych, kwestja przyjmowania katolików przechodzących na nasze wyznanie, udział nasz w wszechświatowym Konwencie Luterskim w końcu czerwca r. b. w Kopenhadze i t. p.

Pragnących poruszyć inne sprawy bieżące lub też wygłosić mniejszy referat proszę o zawiadomienie mię na dwa tygodnie przed konferencją.

Dla niemających znajomych lub krewnych w Warszawie przygotowany będzie od poniedziałku, 8-go kwietnia nocleg w lokalach naszej bursy, dla teologów przy ul. Elektoralnej i Chmielnej. Prosiłbym jednak o zawiadomienie o tem p. naczelnika Jeutego kilka dni przed konferencją.

Bóg zaś niechaj pobłogosławi obradom naszym. Łaska Jego w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, niechaj będzie z nami.

Z bratniem pozdrowieniem

(—) Ks. JULJUSZ BURSCHE.

---

i pozatem jeszcze wszystko co tylko jest na niebie i na ziemi, i chciałby gwałtem ludzi nawracać, przynajmniej kilku po każdem kazaniu. Ojciec mówi, że w tym okresie należy lepiej milczeć, dlatego też pozwolił dotąd Juljuszowi tylko raz czy dwa razy w niedzielę mieć kazanie, gdy się czuł wyjątkowo źle. Ale pozatem jest jeszcze wiele innych rzeczy, które potrafi Juljusz zrobić.

I Elza nigdyby nie wybrała się na spacer, gdyby jąnie zaprosił Juljusz, ponieważ sam ma przebywać w ruchu na świeżem powietrzu.

Czas biegnie swoją koleją. Lato jest ciepłe i piękne. Juljusz idzie z Elzą na spacer. Raz w tygodniu udają się razem do przytułku dla biednych, tam czytają i śpiewają starym ludziom. Juljusz odprawia nabożeństwo dla dzieci, i Elza musi mu w tem pomagać.

Dla Elzy myśl o jakiejkolwiek działalności poza domem była nieznośna. Co to wszystko znaczy, kiedy niema już Matki? Matka otaczała całą parafję swą niewyczerpaną miłością, jak długim, ciepłym płaszczem; wszyscy chronili się tam, szukając ciepła. Ona, przecież jeszcze dziecko, nie może temu zaradzić, że teraz są oni sami i zięboą — ona sama dzieli ich los — a ból jeszcze bardziej potęguje się, gdy próbuje coś zrobić, i widzi, że jej sił nie starcza po temu.

Ale charakter Juljusza jest całkiem inny, niż Matki i dlatego może mu dorównać. Sposób jego działania jest coprawda nieco blady, nieco zbyt sumienny; odpowiada jakby bardziej przekonaniu, niż sercu, ale niemniej może jednak dokonać coś niecoś dobrego, a dla Elzy jest jednak ulgą myśleć o innych, chociaż wymaga to z jej strony dużego przezwyciężenia.

(D. c. n.).

PISMA NADESŁANE.

„Rejak", czasopismo uczniów gimnazjum im. M. Reja w Warszawie, Luty-Marzec, 1929. Nr. 5. Treść: Należyty stosunek do pracy — A. Sendlikowskiego ucz. kl. VIII. Wyspiański, jako poeta państwowości polskiej — W. Gostomskiego, ucz. kl. VIII. Wiersz: Tęsknica — T. Rogowskiego ucz. kl. VII. Nowela: Stary przyjaciel — J. Wiśniewskiego ucz. kl. V. „W cieniu zapomnianej olszynki — Z. Libina ucz. kl. VI. Przysposobienie wojskowe—L. Gibla ucz. kl. VIII — i wiele innych artykułów i wzmianek, ciekawych barwnym, młodzieńczym stylem pisanych. Naczelna redakcja spoczywa w doświadczonych rękach zdolnego wychowawcy i przyjaciela młodzieży — p. prof. D-ra Wł. Szaniawskiego. Całość ładna, treść bogata, ilustrowana.

„Trzeźwość", miesięcznik ilustrowany, ukazał się nowy numer za styczeń — luty i zawiera treść obfitą i interesującą: „Nowy atak na ustawę przeciwalkoholową" omawia wniosek posłów Klubu Niemieckiego o nowelizację ustawy przeciwalkoholowej, List Pasterski ks. biskupa Tymienieckiego w sprawie walki z alkoholizmem, M. Moczydłowska pisze o klęsce alkoholizmu wśród emigrantów polskich we Francji; ciekawe wiadomości o walce z alkoholizmem w 13 krajach europejskich i pozaeuropejskich podaje M. Sokalówna, Dr. Wł. Chodecki pisze o pijaństwie i grypie; zwraca uwagę artykuł o stanowisku Monopolu Spirytusowego wobec Ustawy Przeciwalkoholowej. Dalej znajduje się kazanie ks. Szczepkowskiego, przegląd prasy, kronika i apel harcerzy do społeczeństwa". Pismo, redagowane bardzo starannie. zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie. — Prenumerata roczna z przesyłką wynosi 6 zł., wpłacać na konto

„Szkoła Niedzielna". Przewodnik dla religijnych szkół niedzielnych Nr. 1 kwiecień 1929 r. Stron 20. Wydawca i redaktor H. Brzozowski, Warszawa, Mokotowska 12 m. 1. Prenumerata: Zł. 1.50 kwart. Treść numeru: Słowo wstępne, Artykuł z cyklu: Tajemnice duszy dziecięcej Materjał do 4-ch lekcyj dla starszych i młodszych dzieci. Objaśnienia biblijne i wskazówki praktyczne do lekcyj

Osoby, które już pracują w szkółce niedzielnej, bądź też zamierzają przystąpić do tej zbożnej pracy, znajdą tam niejedną wskazówkę.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Bank Ewangelicki w Cieszynie. Egzemplarze, które posiadamy jeszcze — wysyłamy. Reszta — wyczerpana. Resztę pieniędzy zaliczymy na rachunek bieżący. Przepraszamy za zwłokę.

Księgarnia p. M. Rennara w Łodzi. „Pastor z Fjordów" nie jest dodatkiem do „Głosu Ewangelickiego", a oddzielną książką, wydaną przez Tow. Wyd. im. M. Reja. Ponieważ mamy parę egzemplarzy, możemy przesłać za osobną opłata po zł. 3.— za egzemplarz.

Wiadomości z Kościoła i ze świata.

Z UBIEGŁYCH DNI.

W ubiegły wtorek cała po obywatelsku myśląca Polska łączyła się w uroczystości imienin Józefa Piłsudskiego, Marszałka Polski jej pierwszego Naczelnika. Wszystkie szkoły były wolne od zajęć, a młodzież szkolna wysłuchała tego dnia odczytów o najgłówniejszym twórcy niepodległości polskiej. Specjalną uroczystość urządzono w gimn. im. Reja, na której odpowiedni odczyt wygłosił p.

profesor O. Bartel. Odczyt ten wydrukujemy w następnym numerze.

Z KRAJU. Dokoła procesu, wytoczonego w Wilnie ks. superintendentowi Jastrzębskiemu, powstała dyskusja prasowa, której końca jeszcze nie widać. Jak dalece przypadkowa jest tu osoba ks. Jastrzębskiego, o tem świadczy fakt, iż w całej tej dyskusji prawie wcale nie mówiono o nim, lecz o cywilnem ustawodawstwie małżeńskiem. Prasa liberalna wytoczyła szereg poważnych argumentów politycznych, społecznych, moralnych. Na te argumenty, poparte faktami z dziedziny praktyk unieważnieniowych w kościele katolickim, prasa klerykalna, odpowiada inwektywami, oszczerstwami, histerycznemi wrzaskami i brutalnemi wprost napaściami. W obozie liberalnem na czoło dyskutantów wysunął się świetny pisarz i publicysta Boy-Żeleński, który szereg felietonów drukowanych w Kurjerze Porannym, wydaje właśnie jako broszurę „Dziewice Konsystorskie". Siła jego argumentacji polega na demaskowaniu obłudy naszego klerykalizmu polskiego. Praktyki unieważnieniowe z jednej strony, a praktyki klerykalno-publicystyczne z drugiej, to sprawy i sprawki, które z gruntu demoralizują społeczeństwo. Śmiano się u nas z Rosjan, że się legitymowali prawosławiem, u nas dzisiaj mydłek legitymuje się katolicyzmem, a satyryków takich, jakich miała nawet Rosja carska, niema.

Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem wniósł do Sejmu projekt zmiany konstytucji, a w tym projekcie artykuł 8 brzmi: „przed objęciem urzędu prezydent Rzeczypospolitej składa w kościele katedralnym w Warszawie lub innem mieście Rzeczypospolitej przysięgę następującej treści (jak w obecnym art. 54 bez zmiany). Przesądza to sprawę wyznania prezydenta. Może nim być tylko katolik. W roku 1920 zdołano twórcom konstytucji wytłómaczyć, że w interesie Polski nie należy degradować miljonów obywateli niekatolików. W katolickiej Francji jest prezydentem kalwin Doumergue, ale jego wybór byłby niemożliwy, gdyby musiał przysięgać w kościele katedralnym. Przysięga rewelacyjna i profilaktyczna straciła już zupełnie znaczenie i musi ją ratować sankcja prawna. Krzywoprzysięstwo traktowane jest jako przestępstwo kryminalne i odpowiednio karane. W Niemczech i gdzie indziej sankcja działa bez przysięgi. Kto się mija świadomie z prawdą w pewnych określonych przez prawo sytuacjach, winien jest przestępstwa karanego. Tak samo jak krzywoprzysięstwo. Odpada więc formuła, sytuacja i kościół katedralny. Czy nie byłoby dobrze pomyśleć o takich elementarnych rzeczach i u nas? W Niemczech było do roku 1905 około 90.000 krzywoprzysięstw rocznie w sprawach cywilnych i karnych. Oczywiście, wykrytych. A nie wykrytych? Bóg wie ile. To dyskwalifikuje przysięgę jako zawodne rewelatorjum. I jeszcze zawodniejszy środek zapobiegawczy. Warto o tem pomyśleć i do układania praw zabrać się poważnie bez wleczenia za sobą zbędnego balastu przestarzałej tradycji. Pisma polskie powtarzają za PAT-em, że Papież z okazji zawarcia układu z rządem włoskim miał się wyrazić do delegacji uniwersytetu katolickiego w Medjolanie, „iż jest zadowolony, że dzięki konkordatowi powrócił Italję Bogu, a Boga Italji". Dosłownie. Frazes jest zgrabny, ale nic nie znaczy, bo trudno wyobrazić sobie, aby mógł przywrócić jakiś kraj Bogu Panu Wszechmocnemu całego Wszechświata, a jeszcze trudniej przywrócić Boga jakiemuś krajowi. O tak wielkich zmianach nie należałoby mówić i z tej jeszcze racji, że w gruncie rzeczy nie zmieniło się nic. Od kilkudziesięciu lat istniał pewien stan faktyczny, uznany przez cały świat za dokonany. Nie uznawali go jedynie papieże. Obecnie go uznali i zrzekli się pretensji do państwa kościelnego na rzecz państwa włoskiego wyklętego ongi za zabór tego właśnie państwa. Oto wszystko. Aby zaś teraz dopiero miał był Bóg otrzymać Italję, a Italja Boga to nie odpowiada rzeczywistości. Słowo jest wielka rzecz, niekiedy święta. Należy używać go oszczędnie i z szacunkiem.

(EW. POL.).

AUSTRJA. (Ucieczka z kościoła). Prasa katolicka przestaje zajmować się faktem, że w Wiedniu coraz więcej ludzi odwraca się od kościoła. W roku 1927 wystąpiło z kościołów 31.709 osób, w czem 28.837 z kościoła katolickiego. Ludzie, którzy nie zamykają oczu na rzeczywistość wypowiadają się, że winę za taki stan rzeczy ponosi rozpolitykowanie kleru, który z religji zrobił narzędzie polityki. Podczas gdy władza polityczna spoczywa w ręku klerykałów, duszpasterstwo przeszło do wolnomyślicieli i komunistów. Kościół panujący politycznie może utrzymać stan posiadania tylko przy pomocy dyktatury politycznej. Ponieważ dzisiaj nie można stosować średniowiecznych kar za apostazję, rozpolitykowanie kleru prowadzi do likwidacji kościoła. Sytuacja godna jest zastanowienia. (Ew. Pol.).

Loterja.

SPRAWOZDANIE Z CIĄGNIENIA LOTERJI FANTOWEJ NA BUDOWĘ SIEDZIBY T. P. M. E. W WARSZAWIE.

Dnia 17 marca roku 1929 odbyło się w Sali Konfirmacyjnej ciągnienie Loterji Fantowej na budowę siedziby Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie.

O godzinie 19 minut 15 zasiedli przy stole prezydjalnym: ofiarodawca fantów p. Jul. Henneberg oraz Komitet Loteryjny w osobach pp. J. Schweitzerowej, ks. A. Lotha, prezesa T. P. M. E., ks. F. Gloeha i E. Wiedigera, przewodniczącego Komitetu zbierania funduszu na siedzibę, tudzież p. d-rowa Burszowa i wreszcie członkowie Komitetu zbierania funduszu oraz zaproszone osoby, biorące udział czynny w losowaniu.

Ks. F. Gloeh, otwierając losowanie, w przemówieniu swojem do przepełnionej sali poinformował obecnych o sposobie losowania, nadmieniając, że zgodnie z zapowiedzią, biletów do losowania znajduje się 20.000 w jednym bębnie, zaś w drugim 1111, t. j. tyle ile jest fantów, których wartość ogólna wynosi około 7 i pół tysiąca złotych. Poczem w obecności rewidenta Kontroli Skarbowej p. Józefa Garbackiego przystąpiono do losowania.

Sama procedura losowania odbyła się w sposób następujący:

Plan loterji, ogłoszony w Nr. 53 „Głosu Ewangelickiego" z dnia 30 grudnia roku 1928, należy numerować kolejno w kierunku pionowym, w ten sposób otrzymamy grup 33. Z każdej grupy zaś włożono do bębna tyle numerów danej grupy, z ilu fantów się ona składała. Uczyniono to uprzednio protokularnie.

Naprzykład grupa 10 składa się z 3 fantów (etażerek), a przeto w bębnie drugim złożono 3 numery, oznaczone 10 (dziesiątką).

Wyjęte więc z bębnów przez dwie osoby, z jednego numer losu, z drugiego numer grupy, losy były przez dwie osoby na głos odczytane, a następnie przez osobę piątą z kolei na głos powtórzone przy jednoczesnem protokułowaniu znów przez dwie inne osoby i wreszcie przez osobę ósmą spinane i kolejno odkładane.

Taki sposób wyłączał wszelką możliwość pomyłek.

Czynni przy wyjmowaniu losów z bębnów uczniowie pp. Jul. Arendt, Witold Foeller, Jerzy Gerschke i Karol Marks zostali z nadejściem późnej godziny zastąpieni przez pp. Lydję Pinkwartową i Melanję Stokingerównę.

Przy ogłaszaniu losów czynni byli: ks. F. Gloeh, pp. Henryk Hoffman, A. Marwege, Eugenjusz Ochocki, M. Ochocki, R. Szulc; — dwaj ostatni wytrwale od początku do końca bez zastępstwa.

Protokułowali pp. Lydja Heimanówna, Zofja Kowalewska, Bronisława Redlówna, Jul. Foeller, Ludwik Gotschalk, H. Scheing i Karol Stephan.

Wreszcie przy kompletowaniu wylosowanych i ogłoszonych numerów czynny był również wytrwale, bez przerwy aż do końca p. Robert Franke.

Dodać należy, że i na sali nie brak było osób wytrwałych, które śledziły cały przebieg losowania od początku aż do końca.

Charakterystycznym jest fakt wytrwałego zachowania przez audytorjum ciszy, jakiej należałoby życzyć sobie również przy innych okolicznościach ciszy wymagających.

O godzinie 22 min. 40 ks. F. Gloeh ogłosił zakończenie pracowitego wieczora, który niejednemu przyniósł uśmiech losu.

Tabelę wygranych ogłoszona jest oddzielnie.

Wydawanie fantów rozpocznie się w niedzielę, dnia 24 marca i trwać będzie przez dzień cały. HAWE

TABELA WYGRANYCH LOTERJI FANTOWEJ

na budowę siedziby Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ew. w Warszawie.

z dnia 17 marca 1929 roku.

Grupa 1. Etazera do owoców: 19187.

Grupa 2. Waza do kruszonu: 3423.

Grupa 3. Lustro: 8242.

Grupa 4. Żardiniera do kwiatów: 8099.

Grupa 5. Postument z 12 nożykami i widelcami do owoców: 10424.

Grupa 6. Gruszka (przybór do likieru): 11576.

Grupa 7. Jabłka (garnitur do palenia): 1067.

Grupa 8. Patera do biletów: 3009.

Grupa 9. 12 łyżek stołowych: 5740 19807.

Grupa 10. Etażerka: 54 1276 11129.

Grupa 11. Kabaret do marynat: 13521.

Grupa 12. Wazonik: 2794 7514.

Grupa 13. Komplet 6 noży i widelcy w pudelku: 2657.

Grupa 14. 6 łyżek stołowych: 1127 5671 9786 16731 19446.

Grupa 15. 12 łyżeczek herbatnich: 1954 8589 15676 17925 19801.

Grupa 16. Imbryk do kawy lub herbaty: 961 2388 3394 3475 3569 5659 6615 7541 8089 9677 9855 10823 11983 12033 14781 15700 17248 17690 17967 19340.

Grupa 17. 6 łyżek deserowych: 6610 9230 13216 14116 15267 15958 17305 18511.

Grupa 18. Koszyczek złocony: 14496.

Grupa 19. Karafka do wody: 3088.

Grupa 20. 3 łyżki stołowe: 1157 4694 5485 6646 7074 10066 11190 11578 12108 12738 12797 13071 14168 15666 18668 19102.

Grupa 21. 6 łyżeczek herbatnich: 2068 3084 3162 3575 8765 11101 11484 12707 15699 17266 18455 18485 18785 18890 19470.

Grupa 22. 3 łyżki deserowe: 220 652 2562 3326 3844 5050 5624 5685 6164 8362 8449 9181 9284 9540 10641 10779 10796 13699 14933 15043 17566 17674 18650 18939 19423 19904.

Grupa 23. 2 łyżki stołowe: 464 506 508 544 632 698 1517 1681 2528 2899 3547 3555 3727 4092 4437 4769 5206 5222 6532 7097 7621 7876 8955 9483 9998 10539 10910 11172 11617 12766 12821 13252 13275 13347 13425 13473 13513 13654 14026 14087 14505 14576 15585 15902 16189 16404 16452 16516 16648 16676 17167 17286 17445 17668 17766 17800 17876 19247 19275 19428 19666 19683 19780 19816.

Grupa 24. Podstawka do szklanki: 27 33 41 81 205 212 256 314 399 474 574 719 912 946 1270 1419 1655 1909 2045 2217 2252 2349 2506 2719 2730 3171 3199 3202 3239 3708 3778 3850 4489 4491 4535 4539 4686 5193 5214 5406 5496 5574 5663 5978 6006 6189 6194 6478 6524 6719 6879 6891 6922 6965 6976 7310 7443 7566 7695 7785 7802 8157 8487 8625 8827 8953 8969 9062 9114 9263 9405 9559 9594 9862 9869 9971 10009 10020 10048 10267 10711 10831 10933 10981 11028 11137 11306 11315 11336 11817 11895 12105 12139 12203 12272 12443 12483 12694 12650 12764 13148 13334 13875 14023 14065 14216 14273 14305 14426 14428 14449 14532 14541 14556 14703 14860 14885 15325 15342 15386 15696 15732 15838 15899 16028 16059 16100 16116 16237 16310 16500 16619 16641 17158 17362 17407 17443 17462 17915 17931 18289 18332 18341 18672 18765 19199 19392 19507 19727 19732

Grupa 25. 2 łyżki deserowe: 80 485 725 972 1633 1930 2254 2532 2547 2617 3286 3459 3615 3959 4167 4277 4920 4996 5024 5384 5404 5720 5993 6064 6089 6136 6178 6396 6697 6930 7143 7679 7963 8346 8427 8615 8764 9132 9282 9292 9365 9451 9487 9506 9611 9668 9877 9908 10018 10131 10272 10329 10674 11005 11371 12047 12096 12186 12685 12899 13670 14558 14875 14894 15231 15820 15861 16184 16320 16693 16932 17300 17384 17494 17807 19065 19320 19562 19872 19889 19901.

Grupa 26. 3 łyżeczki herbatnie: 1113 1366 1418 1725 1887 3467 4548 4777 5163 5620 6057 7473 7572 8002 8035 8541 9078 9341 9518 9600 10349 10474 10525 12304 13026 13345 13863 13976 14727 15117 16027 17440 17457 17723 18690 18804 19060 19748 19763 19984.

Grupa 27. Łyżka wazowa: 19 65 583 2787 2856 2916 3185 3478 3548 3788 4117 4841 4944 5298 5332 5649 6080 6124 6562 6875 7727 8268 8496 8650 8680 9113 9261 9315 9751 10387 10580 11495 12280 13048 13614 13994 14013 14076 14220 15638 16078 16374 16392 16697 17713 17885 18664 18799 19169 19682.

Grupa 28. Sitko z rączką: 373 1226 2079 2546 3738 3800 4059 4556 4692 5254 5618 5639 5747 6192 6263 6540 6623 6958 6972 7065 7907 8130 8452 8745 9635 10218 10280 10668 10916 11139 12129 12683 12741 12886 13104 13267 13323 14198 14691 14967 15678 16076 17133 17753 18046 18164 18786 18850 19341 19799.

Grupa 29. Łyżka stołowa: 227 278 280 396 532 772 781 861 895 984 1118 1124 1531 1788 2012 2070 2242 2274 2284 2454 2629 2765 3175 3246 3311 3372 3514 3568 3734 3758 3769 4082 4152 4215 4246 4264 4325 4400 4537 4564 4645 4682 4762 4782 4791 4961 5207 5367 5504 5643 5830 6150 6218 6254 6335 6375 6557 6691 6699 6750 6757 7042 7442 7521 7671 7675 7676 7742 7899 7925 8249 8395 8439 8490 8701 9340 9422 9505 9726 9833 9895 10065 10100 10109 10138 10208 10393 10560 10626 10771 10781 10818 10826 10840 10906 11111 11279 11633 11637 11691 12103 12127 12253 12313 12413 12442 12521 12687 12839 12921 13078 13288 13381 13484 13583 13678 13892 13961 14081 14084 14204 14737 14830 14876 15047 15088 15139 15250 15347 15359 15376 15595 15629 15736 15806 15870 15876 15911 16019 16077 16201 16225 16279 16322 16380 16436 16457 16576 16603 16771 16908 17052 17218 17310 17355 17367 17523 17545 17564 17733 18251 18574 18771 18889 19144 19160 19427 19750 19785 19907.

Grupa 30. 2 łyżeczki herbatnie: 21 161 345 383 391 457 504 569 705 874 1032 1062 1193 1337 1559 1682 1899 2039 2127 2298 2352 2551 2565 2694 2983 3016 3233 3432 3526 3571 3684 3915 4130 4291 4315 4403 4464 4718 4845 4908 5309 5357 5390 5434 5572 5897 5943 6393 6546 6587 6624 6957 7014 7135 7201 7210 7264 7324 7611 7683 7714 7743 7747 7940 8003 8011 8057 8097 8126 8208 8372 8457 8566 8828 9242 9266 9403 9456 9696 9826 10207 10331 10361 10394 10529 10600 10898 11093 11103 11125 11218 11259 11448 11498 12310 12458 12531 12634 12672 12721 12952 13054 13060 13335 13339 13431 13853 14044 14073 14208 14347 14398 14487 14637 14801 14864 14956 15055 15217 15454 15553 15559 15568 15601 15786 15859 15878 16240 16673 16987 17078 17146 17235 17308 17311 17381 17485 17591 17706 17837 18000 18116 18219 18268 18425 18623 18854 18856 18891 19046 19267 19708 19771 19871 19997.

Grupa 31. łyżka deserowa: 1253 1594 4562 4855 4916 5023 5079 8377 12530 13486 13738 18692.

Grupa 32. cążki do cukru: 32 2556 6795 9307 12675.

Grupa 33. łyżeczka herbatnia: 50 247 262 296 332 487 490 493 596 600 615 840 885 907 969 1162 1165 1689 1697 1704 1851 1952 2322 2410 2520 2623 2970 3008 3017 3173 3377 3424 3536 3549 3604 3666 3676 3693 3706 3808 3829 4006 4203 4378 4429 4484 4503 4526 4783 4804 4846 4861 4925 4938 4967 5182 5250 5345 5461 5575 5745 5734 5797 5940 5980 6111 6117 6445 6462 6552 6593 6606 6685 6832 7250 7258 7441 7581 7645 7750 7968 7976 8010 8090 8216 8223 8234 8417 8436 8715 8725 8856 9054 9079 9097 9102 9209 9218 9226 9243 9500 9560 9658 9713 9830 9845 9923 10059 10215 10223 10315 10378 10380 10441 10472 10538 10604 10678 10737 10752 10921 10985 11246 11263 11276 11341 11391 11459 11461 11471 11553 11597 11638 11658 11662 11791 11952 12034 12040 12159 12339 12370 12379 12755 12984 13121 13165 13348 13375 13494 13586 13838 13950 13958 14057 14172 14241 14269 14309 14339 14364 14376 14403 14462 14569 14611 14630 14711 14914 15031 15075 15155 15295 15311 15398 15449 15483 15608 15639 15942 15980 15983 15997 16086 16090 16118 16370 16553 16606 16713 16954 17015 17099 17262 17408 17537 17633 17637 17772 17841 17863 17875 17906 17989 18399 18645 18744 18791 18958 19211 19331 19389 19447 19595 19629 19697 19735 19848 19960 19981.

Warszawa, dnia 21 marca 1929 roku.

Za zgodność: EDM. WIEDIGER.
R. FRANKE.

Z Tow. Pol. Mł. Ewang.

KALENDARZYK T. P. M. E.

Wtorek, dn. 26 marca 1929 r. — próba chóru żeńskiego godz. 19.30.

Środa, dn. 27 marca 1929 r. — próba chóru męskiego godz. 20.

Piątek, dn. 29 marca 1929 r. — próba chóru mieszanego godz. 19.30.

SPROSTOWANIE.

W numerze 11 Głosu Ewangelickiego z dn. 17 marca r. b. w podziękowaniu Wydziału Zebr. Tow. i Koła Samokształcenia T. P. H. E. na skutek omyłki w druku opuszczono nazwisko p. W. Rechtsieglowej, co niniejszem prostujemy.

FUNDUSZ NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA EWANG.-AUGSB. W PRUSZKOWIE.

Składki miesięczne:

Ks. Mieczysław Rüger z Warszawy	40.—	
Adolf Will z Pruszkowa	5.—	
Aleksander Cycling z Pruszkowa	5.—	
Edward Paszke z Pruszkowa	5.—	
Edward Hau z Pruszkowa	25.—	
Katarzyna Kuske z Pruszkowa	6.—	86. –

Składki jednorazowe:

Juljusz Liedtke z Płochocina	100.—	100. -
Razem		186.—

Słownie: sto osiemdziesiąt sześć złotych umieszczono do Ewang. Banku.

Pruszków, dnia 18.III. 1929 r.

J. SAUTER.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE URZĘDU PARAFJALNEGO.

za czas od 11 — 17 marca r. b.

Ochrzczono: 2 dziewczynki i 3 chłopców.

Ślub zawarli: Edward Schweitzer z Wandą Glesmann; Eugenjusz Walenty Brenda z Alicją Matyldą z Reiffów Strzałkowską.

Zmarli: Karolina Sussdorf z d. Schmidt, l. 43; Karol Hugo Gessner, l. 74; Anna Samuelson, l. 57; Henrietta Emma Weck z d. Stenr, l. 86; Paulina Berta Kussmahli z d. Weschke, l. 80; Paulina Wiezner z d. Kremr, l. 73; Otto Szweryn, l. 57; Edward Mage, l. 26; Henrietta Broniatowska z d. Steuer, l. 33; Wilhelm Haehne, l. 73; Jan Ryszard Postrygacz, l. 38; Herman Hampel, l. 80.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW.

Dnia 25 marca *niedziela Palmowa.*

godz. 9 rano, nabożeństwo w kaplicy szpitalnej, ks. wikary *Gutknecht.*

o godz. 9 minut 15 nabożeństwo szkolne w sali konfirmacyjnej — ks. *Gloeh.*

godz. 9 i pół rano nabożeństwo w języku niemieckim — ks. pastor *Michelis.*

godz. 11 i pół rano nabożeństwo w języku polskim — ks. pastor *Loth.*

Dnia 27 marca *Wielka Środa.*

godz. 9 rano, nabożeństwo komunijne w języku polskim — ks. pastor *Loth.*

Dnia 28 marca *Wielki Czwartek.*

godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim — ks. wikary *Gutknecht.*

Dnia 29 marca *Wielki Piątek.*

godz. 8 rano, nabożeństwo komunijne w języku polskim — ks. djakon *Rüger.*

godz. 10 rano, nabożeństwo w języku niemieckim — ks. pastor *Michelis.*

godz. 3 pop., nabożeństwo w języku polskim (bez kom. Św.) — ks. pastor *Loth.*

Dnia 30 marca, godz. 9 rano, nabożeństwo komunijne w języku polskim — ks. *Loth.*

Dnia 30 marca, godz. 6 pop., nabożeństwo pasyjne w języku polskim — ks. *Michelis.*

Dnia 31 marca *I Święto Wielkanocne.*

o godz. 9 i pół rano nabożeństwo w języku niemieckim (bez kom. Św.) — ks. *Loth.*

o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim (bez kom. Św.) — ks. *Michelis.*

W KOŚCIELE GARNIZONOWYM.

Dnia 24 marca, o godz. 10 rano, nabożeństwo w języku polskim **ks. prof. Michejda.**

Dnia 29 marca o godz. 10 rano, w Wielki Piątek, nabożeństwo połączone z Komunją św. w języku polskim — **ks. senjor Paszko.**

OGŁOSZENIA.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 złote; miesięcznie 1 złoty. Wpłacać można w administracji — Kancelarja Zboru codziennie od 9 — 2 i 3 — 5, telefon 8-26. Redaktor naczelny Ks. pastor LOTH, Królewska 19, przyjmuje codziennie od 11 — 12 rano telefon 184-15. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Kredytowa 4 m. 3, tel. 310-15.

Redaktor: Ks. AUGUST LOTH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

ZAKŁ. DRUK. F. WYSZYŃSKI I S-KA. WARSZAWA. WARECKA 15.